Nr. 128 Piątek 18 (31) maja 1912 r. Rok VII

Wychodzi codziennie rano oprócz dni poświątecznych

Adres Redakcyi: Kijów, Kreszczatyk 38. Tel. 2464.
Adm. i Druk. Polskiej: Kijów, Kreszcz. 38. Tel. 1872.

Rękopisów Redakcya nie zwraca.
Redaktor przyjmuje od [illegible]
Administracya otwarta od [illegible] wieczorem.
Ogłoszenia przyjmuje się do godziny [illegible]

DZIENNIK KIJOWSKI

PISMO POLITYCZNE, SPOŁECZNE I LITERACKIE

	mies.	kwart.	półrocz.	rocz.
Prenumerata: W kraju	1.—	3.—	6.—	12.—
Za granicą	1.50	4.50	9.—	18.—

Za zmianę adresu 20 kop.

OGŁOSZENIA: Za wiersz petitowy lub jego miejsce przed tekstem 40 kop. pierwszy i 20 kop. każdy następny raz, za tekstem 20 k. pierwszy i 10 kop. następny raz, zawiad. żałobne po 40 k. W rubryce „Nadesłane" wiersz petitowy lub jego miejsce [illegible]

Numer pojedyńczy 5 kop.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya.

Notatnik Terminowy.

Polskie T-wo Gimnastyczne. (Plac ogród, Teatralna Nr 4).

Godziny gimnastyki. Poniedziałek, środa, piątek: od g. 5 do 6 wiecz — dzieci do 12 lat; od 6 do 7 — druhinie; od 7 do 8 — druhowie.

Wtorek, czwartek i sobota: od g. 5 do 6 wiecz. uczniowie.

Optymizm p. Guczkowa.

P. Guczkow jest zdecydowanym optymistą, przynajmniej o ile chodzi o ukształtowanie się stosunków polsko-rosyjskich. Dla polityka optymizm jest wielką zaletą, pomagającą do zachowania zimnej krwi i równowagi w najtrudniejszych nawet sytuacyach. Nic zatem dziwnego, że będąc w sytuacyi wcale nienajgorszej, bo na wozie, mógł dać polityk rosyjski pełny wyraz swej dobrej myśli o przyszłości w rozmowie z tym, który z pod wozu dręczące stawiał mu pytania.

Dowiedzieliśmy się więc z wywiadu, pomieszczonego w numerze 126 naszego pisma, że na stosunki polsko-rosyjskie nie należy patrzeć zbyt czarno...

Gdy minie polska nerwowość (doprawdy wszystkiemu winna ta polska nerwowość!), gdy umiarkują się „wygórowane" polskie żądania,— wszystko pójdzie gładko. Ponieważ polskie żądania szły w kierunku uznania w państwie rosyjskiem podstawowych, przyrodzonych niejako postulatów polskiego życia narodowego i poza to minimum nie wykraczały, przeto nie wiemy, do jakich granic należałoby obniżyć nasze „wygórowane" żądania, aby nie stworzyć trudności dla polsko rosyjskiej zgody. O takich drobnostkach i szczegółach się nie mówi... Dość, że się rzecz ułoży. Bo już się doskonale układa na terenie rosyjskiego parlamentaryzmu..

Może w trzeciej Dumie? Właśnie.

Jak się kto różowo patrzy, nie przeszkadzajcie mu! To tak przyjemnie widzieć rzeczy jaśniej, weselej.

Zatem, trzecia Duma nie była wcale tak niechętną dla polaków... Jeśli polakom tak się wydaje, to się mylą. Ale jak polskie podniecenie nerwowe minie, przestaną i oni patrzeć czarno na trzecią Dumę, w której „gospodarzami" byli październikowcy i Guczkow. Nikt przecież własnego gniazda nie kala. Tembardziej gdy może wykazać tyle faktów gościnności „gospodarzy" dla „gości", którzy wbrew swej woli do domu wciągnięci zostali...

P. Guczkow te fakty wylicza: ustawa o zmianie wyznania, ustawa o szkołach początkowych (jeszcze nie uchwalona), ustawa o służbie wojskowej... Czyż te fakty nie świadczą o przychylności trzeciej Dumy dla polaków?

Zapewne. Umiemy te dobrodziejstwa ocenić. Ale przecież były i fakty innej natury — ciągłe napaści nacyonalistów, Chełmszczyzna...

To są stanowczo bagatele — twierdzi pogodny p. Guczkow. Nacyonaliści? Nie bójcie się, polacy! To właśnie dobrze, że są nacyonaliści... Przecież i oni się umiarkują, zmądrzeją, zastanowią się nad tem, że w Rosyi trzecia część ludności składa się z nie rosyan, z „inorodców"...

Za pozwoleniem!

Byłoby zapewne grzechem negować możliwość ludzkiego doskonalenia się; ale, doprawdy, że niewzruszona wiara p. Guczkowa w zmądrzenie nacyonalistów rosyjskich może obudzić pewne powątpiewania co do szczerości jego optymizmu. Bo przy umyśle trzeźwym, tylko robiony optymizm może nie mieć granic...

Zresztą, gdyby nawet tak miało być, to chyba w czasie tak nieokreślonym, że nie warto sobie tem głowy zaprzątać.

Nad Chełmszczyzną zaś stanowczo polacy zbytnio biadać nie powinni. Najgorzej, że ta sprawa interesuje polaków z poza kordonu Co im do tego? Takie rzeczy załatwia się w domu, między sobą .

Jak? P. Guczkow ma plan. P. Guczkow jest nietylko pełen dobrych myśli: on jest także pełen względem nas dobrych chęci. Naturalnie, on i październikowcy.

Jakie on miał co do nas wspaniałe „marzenia"! „Myślał seryo" wraz z październikowcami o szkole wyższej w Warszawie, mianowicie o „równoległych" wykładach polskich.

Myślał zupełnie na seryo Odpowiedniej ustawy nie wnosił, bo ponieważ rząd „myślał" inaczej, nie było celu stawiać takiego projektu P. Guczkow zato przekonywał Stołypina, że to jest konieczne Stołypin bronił się coraz słabiej.. Kto wie? Gdyby Stołypin nie umarł... Ale Stołypin umarł.

To nic. Październikowcy będą dalej „myśleli seryo" o tak koniecznem porozumieniu polsko rosyjskiem. To porozumienie byłoby już pewnie doszło do skutku, gdyby Guczkow nie był zapomniał o wypracowaniu „pewnego planu stopniowego łagodzenia stosunków polsko-rosyjskich".

Ale to się jeszcze da zrobić. Można będzie utworzyć taką niby rosyjsko-polską komisyę, naturalnie nieoficyalną. Tam dojdziemy do ładu.

Tylko polacy powinni pamiętać, żeby „rozważnie i taktownie" szli do zgody, to jest nie stawiali wygórowanych żądań, nie zdradzali zdenerwowania, nie poczuwali się do wspólności z polakami z za kordonu, nie sprzeciwiali się szczepieniu rosyjskiej kultury na Zabużu i nie wykazywali żadnej opozycyjności.

Bo z jakiej racyi ma polaków w Dumie „ponosić" opozycyjność?

Skoro p. Guczkow i październikowcy obiecują polakom, że myśleć będą seryo najpierw o tem, ażeby znieść istniejące wobec polaków ograniczenia, a potem jeszcze o czemś, i tak dalej, powoli coraz dalej iść będą ku wymarzonej zgodzie, to dlaczegoby polacy nie porzucili opozycyi i nie podkreślali silnie swego szczerze państwowego stanowiska?

To się im może przydać, szczególniej, gdy Guczkow przekonywać będzie rząd rosyjski o konieczności sprawiedliwej wobec polaków polityki z taką samą siłą, z jaką dawniej o tem samem przekonywał Stołypina.

Nie chcielibyśmy lekko traktować słów p Guczkowa, który jest niewątpliwie politykiem seryo, ale to, co nam o stosunkach polsko-rosyjskich w przeszłości i przyszłości powiedział, świadczy najdobitniej o tem, że w Rosyi nawet tak przenikliwi ludzie i politycy, do jakich bezsprzecznie leader październikowców należy, nie mają najmniejszego zrozumienia elementarnych podstaw polskiej polityki porozbiorowej i tych warunków, w jakich sprawa polska rozwiązana by być mogła tak, aby nastąpiło to, co się pospolicie nazywa zgodą polsko-rosyjską.

Chyba to jest jasne, że każdy naród woli żyć spokojnie i zgodnie, niż w ciężkiej męczyć się walce. Jeśli więc tej „zgody" osiągnąć jakoś nie sposób, to muszą tu działać inne jakieś, głębsze przyczyny, niż rozdrażnienie nerwowe lub opozycyjne nastroje.

Tych głębszych przyczyn się doszukać, usunąć je—lub przynajmniej dążyć do ich usunięcia, to pole i zadanie dla mężów stanu, którzy w przyszłość patrzą trzeźwo i daleko.

Optymizm—to dobra rzecz, ale to nie wystarcza.

A piękne słówka bez konsekwencyi—żadnego w polityce nie mają znaczenia.

J. B.

Zjazd prawników i ekonomistów.

Zebranie towarzyskie.

Piąty zjazd prawników i ekonomistów rozpoczął swe obrady w niedzielę.

W sobotę zaś wieczorem odbyło się w salonach Koła literacko-artystycznego zebranie towarzyskie dla wspólnego zaznajomienia się członków zjazdu.

Z Krakowa przybyli między innymi nestor prawników polskich d-r. Fryderyk Zoll (senior), prof. Fryderyk Zoll (junior), prof. Fierich, prof Estreicher, d-r. Rowiński; dalej prof. Górski, prof. Rostworowski, d-r. Caro, d-r. Vorzimmer i inni; z Warszawy pp: Artur Barski, Chwalewski, Żdzisław Grotowski, Kuratow, Konic, Kazimierz Kasperski, Stanisław Kempner, Mogilnicki, Machnicki, Pronaszko, Rapaport, Suligowski; z Siedlec Aleksander Chrzanowski i Sunderland; z Kielc Artur Dobiecki; z Poznania d-r. Głowacki, Hedinger, Kolszewski, Pernaczyński; z Pelplina Szpandowski; z Berlina Łukanowski; z Petersburga p. Żukowski i mec. Olszamowski i t. d.

Rolę gospodarza pełnił i przemawiał d-r. Witold Lewicki, wiceprezes Koła literacko-artystycznego. Zebranie było bardzo ożywione i przeciągnęło się poza północ.

Pierwsze posiedzenie.

W niedzielę rano po mszy św. o g. 10-ej zebrano się w wielkiej sali ratuszowej na pierwsze posiedzenie. Obecnych było przeszło 200 osób; w tem wielu mężów nauki wysoko za swe prace cenionych.

Na pierwszem posiedzeniu był obecny także marszałek kraju hr. Badeni, szefowie władz, przewodniczący wielu instytucyi, oraz kilkunastu posłów między tymi d-r. Halban, d-r. Jahl, d-r. St. Henryk hr. Badeni, d-r. Głąbiński, d-r. Stesłowicz, d-r. Bizek. Byli także rektorowie uniwersytetu i politechniki d-r. Finkel i Fiedler.

Posiedzenie zagaił prof. d-r. Milewski, który omówił znaczenie i doniosłość zjazdów dla rozwoju polskiej nauki, nadmieniając, że wkrótce minie ćwierć wieku od zwołania pierwszego zjazdu prawników i ekonomistów.

„Prezes I zjazdu August hr. Cieszkowski mówił między innemi prof. Milewski—w pracy swej o drogach ducha podniósł z naciskiem społeczne zadanie i znaczenie nauki. Głęboką prawdę tych słów obecnie przedewszystkiem odczuć i w czyn wprowadzić należy. Żyjemy w epoce wielkich przełomów w stosunkach i ideach: wzrost ludności i potrzeb, postępy techniki, rozszerzenie politycznych praw obywateli, idea postępu, wytworzyły pragnienia i dążności i potrzebę licznych reform idących daleko, a im trudniejsze zadania życia, tem więcej wzrastają i zadania nauk społecznych, w ich rzędzie prawa i ekonomii.

„Prawo ma wytwarzać normy współżycia ludzi, ekonomia zbadać warunki i czynniki dobrobytu społeczeństwa, zyskania środków zaspokojenia potrzeb indywidualnych i zbiorowych. Obie więc te nauki są nam bardzo potrzebne. A jeżeli słusznie twierdzono, że obecnie i prawo i działalność ekonomiczna liczyć się muszą z opinią publiczną, że żadne reformy nie mogą być skuteczne bez świadomego i czynnego a gorliwego poparcia opinii publicznej, to równocześnie podnieść należy, że obowiązkiem ludzi nauki jest właśnie wpłynąć na opinię publiczną, pokierować ją w kierunku potrzebnym i pożytecznym dla społeczeństwa. Socyologowie podnoszą z naciskiem znaczenie i funkcyę elity umysłowej społeczeństwa, wskazują jako najpierwsze zadanie wytwarzanie idei zbawczych, rozświetlenie umysłów, uszlachetnianie uczuć, poprawę idei, metod działania, dążeń społeczeństwa A im trudniejsze położenie, im zawilsze zagadnienia bytu i przyszłości, tem mniej można zadawalać się przedkulturalną formułą „jakoś to będzie" lub godzić się na rozwój przypadkowy, tem więcej należy całą energię umysłową włożyć w zbadanie zagadnień, w celu świadomego a pożytecznego oddziałania na stosunki i zadania życia"...

Przemówienie powitalne i wybór prezydyum.

Po mowie Milewskiego nastąpiły przemówienia powitalne. Imieniem kraju powitał zjazd w nadzwyczaj pięknem i serdecznem przemówieniu marszałek hr. Badeni, imieniem miasta wiceprezydent dr. Stahl, imieniem administracyi sądowej prezydent lwowskiego wyższego sądu krajowego Czerwiński, imieniem wydziału prawniczego uniwersytetu lwowskiego prof. dr. Doliński, który, zaznaczając, że zjazd zebrał się w przeddzień jubileuszowego obchodu uniwersytetu lwowskiego, zaprosił wszystkich uczestników zjazdu na uroczystości jubileuszowe. P. Pernaczyński z Poznania imieniem Wielkopolski wyraził nadzieję, że przy usilnej a przejętej miłością ojczyzny pracy, wrócą dla polskiej nauki pod zaborem pruskim czasy Cieszkowskich i Libeltów. P. Konic z Warszawy mówił w słowach pełnych polotu o twórczości polskiej na polu prawa. Wreszcie witali zjazd książę Andrzej Lubomirski imieniem zakładu Ossolińskich, Samuel Horowitz imieniem lwowskiej izby handlowej, p Bechoński imieniem związku stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, dr. Dziędzielewicz imieniem Związku polskich adwokatów i dr. Till imieniem Towarzystwa prawniczego.

Przystąpiono do wyboru prezydyum. Na wniosek d-ra Makarewicza wybrano prezesem d-ra Fryderyka Zolla (seniora) z Krakowa, wi-

ceprezesami J. E. Teborznickiego ze Lwowa, adw. Suligowskiego z Warszawy, adw. Żukowskiego z Petersburga, sekretarzami d-ra Pernaczyńskiego z Poznania i adw. Sunderlanda z Kielc.

Po inauguracyjnym wykładzie adw. Suligowskiego z Warszawy o potrzebie wydawnictw społeczno-naukowych, pierwsze plenarne posiedzenie zakończyło się podzieleniem zjazdu na sekcye: prawniczą i ekonomiczną.

Prace w sekcyach.

W niedzielę po południu, oraz w poniedziałek przed południem i po południu pracowano w fachowych sekcyach.

Obrady sekcyi prawniczej zagaił p. Przyłuski, poczem na jego wniosek wybrano prezydyum w składzie następującym: pp. Konic z Warszawy przewodniczący, Chrzanowski z Siedlec, Fierich z Krakowa i Olszamowski z Petersburga, zastępcy przewodniczącego, Łukanowski z Berlina i Mogilnicki z Warszawy, sekretarze.

Sekcya ekonomiczna zjazdu zebrała się w sali instytutu technologicznego izby handlowej o g. 3 po południu przy udziale około 80 uczestników i ukonstytuowała się, wybierając na przewodniczącego i zastępców pp. A. ks. Lubomirskiego, posła Kozłowskiego, St. Kempnera z Warszawy, d-ra Rose z Poznania.

Tematem naczelnym zjazdu było uprzemysłowienie krajów polskich; temu tematowi poświęcono wszystkie referaty, ten temat też podniósł zagajający obrady sekcyi ekonomicznej prof. Kostanecki.

O stosunkach przemysłowych w zaborze pruskim mówili dwaj mówcy: d-r Spandawski z Lubawy i d-r Głowacki z Poznania. O stosunkach w Galicyi d-r R. Battaglia w referacie pod tyt. „Stan obecny przemysłu wielkiego i średniego w Galicyi“, oraz p. H. Grossman pod tyt. „Polityka przemysłowa i handlowa rządu Terezjańsko-Józefińskiego w Galicyi 1772—1790“.

Nad referatem o stanie przemysłu w Galicyi wywiązała się dłuższa dyskusya, która zajęła cały czas trzech posiedzeń sekcyi w niedzielę i poniedziałek, pozostały od wygłoszenia reszty referatów.

W dyskusyi tej zabierali głos pp. Studnicki, d-r Szczepański, poseł Kozłowski, d-r Dwernicki, d-r Biegeleisen, prof. Milewski, inż. Till i d-r Battaglia.

Przyszły kandydat na prezydenta.

Jak wiadomo, francuska izba deputowanych wybrała prezydentem swoim na miejsce zmarłego Brissona—Pawła Deschanela.

Nowy prezydent Deschanel liczy lat 56, deputowanym jest już 27 lat; był już raz prezydentem izby od r. 1898 do 1902. Jest członkiem akademii francuskiej. Nigdy nie był ministrem, ponieważ unikał teki i wszelkie propozycye odrzucał. Za specyalność w izbie obrał sobie politykę zagraniczną i był prezesem komisyi do spraw zewnętrznych. W ostatnich dniach mówiono, że ma zostać ambasadorem w Wiedniu. Zapewne powstała ta kombinacya z powodu, że Deschanel, bawiąc w naddunajskiej stolicy, był tam z wielkiem wyróżnieniem przyjmowany i miał specyalną audyencyę u cesarza Franciszka Józefa.

Przez wybór na marszałka parlamentu zwiększają się widoki Deschanela na prezydenturę rzeczypospolitej, gdyż weszło już to prawie w zwyczaj we Francyi, że na prezydenturę republiki powołują zawsze prezesów izby.

Pisma Aleksandra Jabłonowskiego.

(Pisma Aleksandra Jabłonowskiego. Z przedmową J. K. Kochanowskiego. Tomów siedem. Księgarnia nakładowa E. Wende i S-ka).

Zbioru prac znakomitego historyka wyszedł tom V pod tytułem „Słowiańszczyzna Południowa“ i zawiera w sobie:

Biskup Strossmayer. Dubrownik. Hercegowina. Mostar. Z nad Neretwy. Mniemani turcy Bośnii. Belgrad. Z Czarnogórza. Gęślarz serbski. Wuk Wrcewicz. Bułgarowie. Uwagi co do zamierzonej przez Ces. Tow. Geogr. wyprawy naukowej na półwysep Bałkański. Ruch w Krainie słoweńskiej. Ruch umysłowy wśród południowych słowian. Ledziangrad. Z Dyakowaru. Wołoszczyzna. Wołoszczyzna-Mołdawia a Multany. Albania. Z Prewezy.

Tom VI p. t. „Wschód muzułmański“ zawrze treść następującą:

Wschód muzułmański. Wyprawa po Eufracie. Noc w Anty-Libanie. Z pamiętnika podróży po wschodzie: Cylicyi, Kappadocyi, Galacyi. Babyzm. Kobieta muzułmańska.

Treścią tomu VII p. t. „Rzeczy polskie“ będzie:

Rodzina w Polsce. Prowincyonalizmy (etnograf.). Zrzeszenie się północnych słowian. Teorye heraldyczne. W sprawie heraldyki litewsko-ruskiej. Kniaziowie litewsko-ruscy. Ród Gedymina. Poczet rodów u Bonieckiego. Zamoyski na Podlasiu. Ossoliński Jerzy. Medeksza Franciszek (pamiętn.). Grzymułtowski Krzysztof. Konstanty Górski (nekrolog). Adolf Pawiński (nekrolog). Poezya polska L. Sowińskiego. Balladyna (L. J.). Sękowski z Lelewelem.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć i treść tomów poprzednich, które wzbudziły tyle zainteresowania na naszych kresach, dotycząc spraw i rzeczy tak gorąco nas interesujących.

Otóż tom I „Ziemie ruskie Rzplitej“ zawierał:

Lud południowo-ruski. Etniczna postać Ukrainy. Zasiedlenie Ukrainy. Ludność rolnicza ziem ukrainnych. Siabrostwo. Atlas historyczny ziem ruskich. W sprawie atlasu historycznego.

Tom II „Kresy ukrainne“:

Kresy ukrainne. Kozactwo. Kozaczyzna a legitymizm. Trachtomirów. Handel Ukrainy. W sprawie Akademii kijowsko-mohilańskiej.

Tom III „Ukraina“:

Ukraina. Zadnieprze. Zaporoże. Podział polityczno-administracyjny. Rozmieszczenie włości. Starostwa ukrainne. Z przeszłości Ukrainy.

Tom IV „Wołyń, Podole i Ruś Czerwona“:

Ziemia wołyńska. Zamki wołyńskie. Wołyń i Podole. [illegible] Podole starożytne. Podole u schyłku w. XV-go. Starostwo Barskie. Ruś Czerwona. Stosunki własności na Rusi. Bohorodczany.

Znany i ceniony historyk J. K. Kochanowski tak charakteryzuje we wstępie „Pisma“ i działalność naukową Aleksandra Jabłonowskiego:

„Jest to—poza publikacyami „Źródeł dziejowych“, poza „Akademią kijowsko-mohilańską“ i poza „Atlasem ziem ruskich Rzplitej“ — cały niemal dorobek naukowy i piśmienniczy autora, którego działalność wypełniała z górą przez pół wieku stylem swoistym pewne karty naszego dziejopisarstwa i którego postać odrębna, utrzymana z czystością wyjątkową we własnym a właściwym sobie charakterze, widnieje niby posąg spiżowy w szeregu naszych najzasłużeńszych mężów nauki. Ten styl i ta zasługa płyną z dwóch źródeł, które się w jednym zlały strumieniu. Pierwszem z nich, to okoliczność, że Aleksander Jabłonowski wytworzył sobie u progów swej działalności przed laty kilkudziesięciu, t. j. w czasach niepodzielnego prawie u nas panowania spekulacyi historycznej, swój własny, pełen głębokiej świadomości i ustalonego kierunku, program pracy dziejopisarskiej u podstaw; drugi zaś—wzgląd, że programowi temu pozostał wierny przez całe życie. To też na charakterystykę Aleksandra Jabłonowskiego, jako historyka, składają się przedewszystkiem trzy właściwości, cechujące jego długoletnią a pełną zasług działalność naukową. Po pierwsze—dążenie stałe do precyzyi faktycznej i metodycznej w odtwarzaniu obrazów dziejowych bytu wewnętrznego społeczeństwa, na podstawie zasadniczej źródeł bezpośrednich, których sam tyle z pyłu dziejowego wydobył i drukiem ogłosił. Powtóre—idąca z tą dążnością w parze dokładna autopsya życia i stanu dzisiejszego tych środowisk, których przeszłością się zajmował. Nakoniec — wierność raz obranym tematom analogicznym: specyalizacya chronologiczna i geograficzna w zakresie—wyłącznie niemal—dziejów ziem ruskich Rzplitej na przełomie XVI i XVII stulecia“.

Do powyższego dodać możemy, że pełna chwały i zasług działalność sędziwego historyka Rusi, posiadając niezmierną wagę i cenność dla nauki i dla całego wogóle społeczeństwa polskiego—dla nas kresowców jest jeszcze droższa i cenniejsza, bo jej owoce są nieprzebraną skarbnicą wiedzy o tem, co każdy z nas z n a ć i r o z u m i e ć m u s i, aby nie błądził po omacku, aby mógł pracować celowo i świadomie, aby bogate doświadczenia wieków ubiegłych dla dobra i pomyślności jutra zużytkować potrafił...

Dlatego z radością witamy każdy tom, który cenne to wydawnictwo zbliża do końca, spodziewając się, że „Pisma“ Jabłonowskiego, szeroki, a tak w celach naszego uświadomienia pożądany, popyt znajdą.

Edw. P.

Konferencya K.-D.

Dn. 13 i 14 maja odbyło się, jak to już doniosły telegramy, konferencya delegatów partyi wolności ludu. Na zjazd przybyło przeszło 100 delegatów z prowincyi. Na konferencyi omawiana była kwestya przyszłej kampanii wyborczej, bloków i platformy wyborczej.

Według referencyi delegatów z prowincyi daje się zauważyć przesunięcie się wyborców ku lewicy. Bezowocność prac trzeciej Dumy oddziała również na wyborców stwarzając opozycyjny nastrój. Po wysłuchaniu sprawozdań delegatów poruszono kwestyę bloków. Naogół konferencya przyjęła za podstawę działania to wszystko, co było uchwalone w Moskwie na zjeździe centralnego komitetu na Wielkanoc w r. b.

Postanowiono wszędzie, gdzie się da stawiać samodzielnych kandydatów, prowadzić samodzielną kampanię wyborczą. Co się tyczy postępowców, to komitety miejscowe powinny zawiązać stosunki z komitetami postępowców w celach informacyjnych, dopuszczalne jest nawet utworzenia wspólnego komitetu. Porozumienie jest dopuszczalne ze wszystkiemi partyami, stojącemi bardziej na lewo od K.-d. i ze wszystkiemi grupami narodowemi. Co się zaś tyczy partyi stojących bardziej na prawo od postępowców, to o porozumieniu z niemi nie może być mowy. W stosunku do październikowców możliwe jest tylko popieranie niektórych kandydatów październikowców, którzy są znani ze swej pracy bądź w Radzie, bądź w Dumie, jako szczerzy konstytucyonaliści. Co się tyczy platformy wyborczej, to postanowiono ogłosić stosowną deklaracyę i jako zadanie 4-ej Dumy Państwowej postawić te kwestye, konieczność rozstrzygnięcia których jest uznawana przez wszystkie żywioły postępowe Rosyi.

Deklaracya wyliczyć ma kilka grup takich zadań. Pomiędzy innemi: walkę z bezprawiem we wszystkich formach i samowolą, walkę z wojującym nacyonalizmem, osiągnięcie równouprawnienia narodowości i wolności ich kulturalnej autonomii, urządzanie szkół z językiem ojczystym, zakładanie stowarzyszeń i t. d.

Szczegółowe opracowanie deklaracyi polecone zostało komitetowi centralnemu, który zamierza ogłosić ją w najbliższym czasie.

Z łuckiego T-wa rolniczego.

Łuck, d. 14-go maja.

Dn. 8-go maja r. b., pod przewodnictwem p. Ignacego Balińskiego, w obecności pp. B. Wydżgi, d-ra agronomii Stanisława Lipińskiego, Władysława Osóchowskiego, Erazma Peretjatkowicza, Jana br. Krasickiego, mec. mec. Felińskiego, Adryana Dworzyckiego i Władysława Kociejowskiego, odbyło się posiedzenie rady łuckiego T-wa rolniczego poświęcone kilku sprawom, szerszy ogół obchodzącym.

Najważniejszą z poruszonych kwestyi była rewizya traktatu rosyjsko-niemieckiego. Rzecz ta przyszła pod obrady skutkiem odezwy zjazdu przedstawicieli przemysłu i handlu południowej Rosyi. Zjazd zaproponował łuckiemu T-wu przyjęcie udziału w komisyi, debatującej nad rewizyą traktatu i asygnowanie 50 rb. rocznie na prace tej komisyi.

W toku dyskusyi, która się w tej materyi wywiązała, skonstatowano, iż Wołyń ma zupełnie inne interesy, niż południowa Rosya. Gdy ta ostatnia ciąży pod względem eksportu zbożowego do Czarnego morza, najbliższym rynkiem zbytu dla nadmiaru produkcyi Wołynia jest Królestwo Polskie. Postanowiono prosić p. Szczęsnego Poniatowskiego, aby wygotował odpowiedni w tej sprawie memoryał celem zakomunikowania go władzom.

Odczytano następnie odezwę Kijowskiego T-wa rolniczego z propozycyą wystąpienia do ministerstwa skarbu i rolnictwa i do prezesa komisyi finansowej w Dumie, z powodu przyłączenia Rosyi do konwencyi brukselskiej.

Kijowskie Tow., uważając, iż przyłączenie owo wpłynąć może na dotkliwe zmniejszenie plantacyi buraczanych, a stąd ujemnie odbije się na dobrobycie kraju południowo-zachodniego i ościennych gubernii naddnieprzańskich, projektowało wystosowanie zbiorowej petycyi o zmniejszenie akcyzy na cukier do wysokości 1 rb. od puda.

Podzielając powyższą konkluzyę, rada T-wa uznała, iż ze względu na odrębne ekonomiczne warunki Wołynia zmienić należy motywy petycyi, i w tym celu zaprosiła pp. Felińskiego, Wydżgę i Dworzyckiego o ułożenie odpowiedniej redakcyi.

Jednocześnie poruszono tylokrotnie już podnoszoną a skutkiem trudności finansowych, w jakich znalazł się syndykat rowieński, zaniechaną sprawę połączenia dwóch sąsiednich Tow. rolniczych: łuckiego i rówieńskiego. Postanowiono kwestyę tę wznowić, wystąpić o utworzenie jednego wspólnego zrzeszenia p. t. „Zachodnio-Wołyńskie T-wo“, z prawem rozszerzenia działalności na 6 północnych powiatów Wołynia i zwrócić się do p. Andrault z Równego o zwołanie komisyi dla opracowania odpowiedniego statutu. Do komisyi tej polecono pp. Felińskiego, Roguskiego i Dworzyckiego.

Punkt powyższy, dowodzący, iż Tow. łuckie usiłuje wydobyć się z krępujących je powijaków i objąć szersze horyzonty, niezbędne dla skoordynowania cząstki z dominującem tętnem całości, znalazł utrwalenie w odezwie centralnego Tow. rolniczego, które organizując praktyki rolne dla absolwentów wyższych zakładów naukowych, zwróciło się do łuckiego T-wa o wskazanie wzorowych gospodarstw, gdzieby absolwenci praktyczne wiadomości nabyć mogli.

Po odczytaniu załączonego do wymienionej odezwy regulaminu komisyi praktyk rolnych, najeżonego dość ostremi zastrzeżeniami, przekonano się iż niema na Wołyniu gospodarstwa, któreby wszystkim tym idealnym warunkom zadośćuczyniło. Zacytowano wszakże 9 typowych majątków, gdzie absolwenci teoretyczną wiedzę pogłębić i do praktycznych wymagań łatwo nagiąć mogą.

Po rozpatrzeniu jeszcze kilku spraw o kolorycie lokalnym, posiedzenie rady zamknięto.

A. W. R.

Z ziemstw.

Nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie pow. płoskirowskiego.

W dniu 14 b. m. odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie ziemskie pow. płoskirowskiego w celu obrania prezesa zarządu na miejsce barona Maydla, który, wskutek niesnasek i intryg, podał się do dymisyi.

Jak już w poprzedniej korespondencyi wspomniałem, wymieniano głównie dwóch kandydatów, mianowicie: Kisielewa i Mitkiewicza—obaj nacyonaliści, z których pierwszy zamaskowany, nadający sobie w pewnych okolicznościach pozory dużo obiecującego „liberała“. Na początku posiedzenia niżej podpisany, upoważniony do tego przez obecnych na zebraniu radnych polaków, wystąpił z propozycyą ponownego powołania na stanowisko prezesa barona Maydla; zgromadzenie, które przed 8 iu miesiącami jednogłośnie barona Majdla na prezesa obrało, dziś odpowiedziało na ową propozycyę milczeniem. Przystąpiono więc do komedyi obierania prezesa; nazywam to komedyą, gdyż wybór p. Kisielewa był dobrze przygotowany, albowiem jako mirowy pośrednik z łatwością zapewnił sobie 10 głosów radnych włościan.

Na zebraniu było 27 radnych, w tej liczbie było włościan 10, więc inteligentnych radnych 17. Rezultat wyborów był następujący: Kisielew 17 białych i 10 czarnych gałek; Mitkiewicz 12 białych i 15 czarnych. Wybrano więc p. Kisielewa.

Przyjąwszy pod uwagę, że z 17 białych gałek, jakie otrzymał p. Kisielew, 10 należy do włościan, wynika, że na 17 pozostałych głosów (należących do inteligencyi) p. Kisielew otrzymał tylko 7.

W taki sposób osiągnięty cel nie rokuje panu Kisielewowi długiego urzędowania na stanowisku prezesa zarządu, lecz, jak nowo-kreowany prezes sam podobno powiedział, nie smuci go to, gdyż gubernator, który, nawiasem mówiąc, bardzo pono życzył sobie takiego prezesa, upewnić go miał, że w razie nie dojścia do skutku tego wyboru, ma dla niego na widoku jeszcze lepszą posadę.

Dr. M. Stawiński.

Prof. Kuzniecow o pracy narady przedsoborowej.

W rozmowie ze współpracownikiem „Utra Rossii“ znany profesor moskiewskiej akademii duchownej, który niedawno powrócił z Petersburga, oświadczył, iż narada przedsoborowa zawiesi prawdopodobnie zajęcie swoje do jesieni wobec tego, iż członkowie takowej episkopi Antoniusz wołyński i Eulogiusz odjeżdżają do swoich dyecezyi, profesor zaś Ostroumow nie brał prawie udziału w pracy narady od początku.

Wogóle prace narady nosiły charakter bardzo familijny. Wszystko ograniczało się na rozmowach, bez protokółowania, czego wymagała doniosłość rozważanej kwestyi.

Na podstawie tego, co było wypowiedziane, archiepiskop finlandzki Sergiusz zamierza ułożyć projekt reorganizacyi wyższego zarządu cerkiewnego.

Brak protokółów podkopuje znaczenie prac narady. Naprzykład w sprawie przywrócenia patryarchatu wielu dąży do tego, aby mianowano patryarchę bez soboru drogą rozkazu Najwyższego. Do tych ostatnich należą i niektórzy z członków przedsoborowej komisyi organizacyjnej z archiepiskopem Antoniuszem wołyńskim na czele. Urzeczywistnienie powyższego życzenia zagrażałoby całej sprawie reorganizacyi kościoła prawosławnego. Przeciwnicy zaś zwołania soboru widzieliby w okoliczności powyższej dowód tego, iż sobór obecnie jest niepotrzebny.

Zdaniem profesora Kuznieсowa, gdyby nawet patryarchat został przywrócony, to wybór patryarchy należałoby odłożyć do chwili rozstrzygnięcia najważniejszych kwestyi, dotyczących praw patryarchatu.

Posiedzenie rady miejskiej.

Na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej przewodniczył prezydent miasta.

Roztrząsano drobne sprawy, które rada uchwaliła podług wniosku referentów. Podczas rozstrzygania sprawy o wyasygnowaniu kuratorowi okręgu naukowego zasiłku pieniężnego na organizacyę pułków uciesznych miało miejsce następujące zajście:

R a d n y S z e f t e l: ja ciągle byłem za fizycznym rozwojem dzieci, lecz ten system jaki panuje w podobnej organizacyi wzbudza we mnie wstręt, albowiem dzieci znajdujące się w obcowaniu z ciemnymi żołnierzami nabywają złych obyczajów i są tak zmęczone rozmaitymi marszami, ze nie są w stanie oddać się nauce. Wobec tego ja przychylić się do wyasygnowania zapomogi na tego rodzaju organzacyę nie mogę. (Hałas i aprobata niektórych radnych).

R a d n y D o b r y n i n wstając krzyczy, że sprzeciwiać się rozwojowi organizacyi zatwierdzonych i aprobowanych przez Osoby Najwyższe, nie można. (Hałas zagłusza dzwonek prezydenta).

R a d n y S z e f t e l zwraca się do radnego D o b r y n i n a: Takie tłómaczenie moich słów to jest prowokacya. Pan jest donosicielem i prowokatorem. (Prezydent dzwoni).

Po uspokojeniu wzburzonych radnych rada przystępuje do następnej sprawy: oddania towarzystwu miłośników przyrody placu na urządzenie ogrodu zoologicznego.

Po długich debatach rada przychyla się do wniosku podarowania ziemi na Szulawce w ilości 4 i pół dziesięcin pomiędzy szosą Brzeską i ul. Szulawską.

Posiedzenie zamknięto o godzinie 10 ej wieczorem.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś 18 (31) Feliksa.

Jutro 19 (1) Piotra Cel.

Wschód słońca o godz. 3 m. 57.

Zachód słońca o godz. 7 m. 57.

Długość dnia godz. 16 m. 0.

Kalendarzyk Historyczny.

31 maja n. st.

Roku 1395. Władysław Jagiełło nadaje Podole w lenne posiadanie Spytkowi z Melsztyna.

— **W sprawie napadu „związkowców“.** Wczoraj policya zakończyła dochodzenie w sprawie napadu na redakcye naszego pisma i „Kijowskiej Myśli“. Zbadano 12 osób i protokóły badań doręczono wyższym władzom administracyjnym. Dalsze prowadzenie śledztwa zostało przekazane radcy zarządu gubernialnego ks. W. Żewachowowi.

— **Sąd okręgowy w Czerkasach.** Onegdaj wyjechała do Czerkas komisya, złożona z prokuratora kijowskiej izby sądowej Czaplińskiego, prokuratora sądu okręgowego Zapienina i inspektora więzień Bromfelda. Wyjazd ich pozostaje w związku z utworzeniem sądu okręgowego w Czerkasach. Komisya w dniu dzisiejszym powraca do Kijowa.

— **Wyjazd nad Lenę.** Delegowany do komisyi senatora Manuchina, wyznaczonej dla zbadania ostatnich wypadków w kopalniach leńskich, kijowski gubernialny inspektor fabryczny J. Gorbunow wczoraj wyjechał do Petersburga, skąd uda się wprost nad Lenę. Podczas nieobecności J. Gorbunowa zastępować go będzie inspektor fabryczny N. Parchomenko.

— **Ogólne zebranie stowarzyszenia kupców.** Wczoraj w klubie kupieckim pod przewodnictwem M. Czokołowa odbyło się ogólne zebranie stowarzyszenia kupców. Zebranie uchwaliło utworzyć dwa stypendya po 100 rub. przy męskiej i żeńskiej szkołach handlowych z okazyi rocznicy wojny 1812 r. oraz ofiarować 300 rub. na budowę świątyni z powodu 300-ej rocznicy panowania Domu Romanowych. Na wniosek p. Czokołowa postanowiono w razie pomyślnego ukończenia rokowań z komitetem wystawy kijowskiej urządzić na terytoryum wystawy biuro handlowo-informacyjne dla kupców zagranicznych, które ułatwiałoby porozumienie i nawiązanie stosunków z firmami zagranicznemi. Następnie zebranie zatwierdziło preliminarz wydatków na rok 1912 i wyraziło podziękowanie komisyi rewizyjnej za pracę przy rewizyi sprawozdania za rok 1910. Po wyczerpaniu porządku dziennego odbyły się wybory. Na prezesa (starostę) Towarzystwa wybrano N. Czokołowa, na wiceprezesa M. Nosowa, na ich zastępców J. Kotlarowa i W. Konoplina.

— **Przeszacowanie nieruchomości fabrycznych.** Kijowski powiatowy zarząd ziemski przystąpił do przeszacowania nieruchomości fabrycznych w powiecie kijowskim. Pracami kieruje inż. Drylling z Charkowa, który zajmuje się również przeszacowaniem nieruchomości w pow. charkowskim.

— **Zjazd sanitarny.** Dnia 24 b. m. w kijowskim zarządzie ziemskim odbędzie się narada w kwestyi zwołania w Kijowie zjazdu przedstawicieli ziemstw południowych, poświęconego sprawie walki z epidemiami. Zjazd ma się odbyć podczas wystawy r. 1913; udział w nim wezmą ziemstwa: kijowskie, podolskie, wołyńskie, charkowskie, połtawskie, czernihowskie, woroneskie, chersońskie, taurydzkie, besarabskie i okręg wojska dońskiego.

— **Tyfus.** Czebryński zarząd ziemski zawiadomił prezesa ziemstwa gubernialnego, iż w miejscowym szpitalu ziemskim umieszczono 10 więźniów chorych na tyfus plamisty. W celu przedsięwzięcia energicznych środków przeciw epidemii, gubernialny zarząd ziemski delegował do pow. czehryńskiego pomocnika zarządzającego wydziałem sanitarnym dr. Łajkowa.

— **Szkoła rolnicza.** Dnia 20 maja o godz. 12 w poł. odbędzie się uroczyste otwarcie szkoły rolniczej im. P. Stołypina we wsi Mirockie, pow. kijowskiego.

— **Wykup kolei Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej.** W departamencie kolejowym odbył się niedawno szereg narad w sprawie wykupu przez rząd kolei prywatnych, między innemi Moskiewsko-Kijowsko-Woroneskiej. Przedstawiciel ministerstwa komunikacyi usilnie nalegał, aby wykupu tej kolei dokonano niezwłocznie, lecz większość uczestników narady wypowiedziała się przeciwko projektowi ze względu na nader wątpliwe korzyści dla skarbu w razie dokonania tej operacyi obecnie, gdy T-wo kolei buduje małodochodową linię Odesa — Bachmacz. Z tego oraz innych jeszcze względów projekt wykupu został jednogłośnie odrzucony.

— **Rozdział powiatu radomyskiego.** Zarząd ziemski powiatu radomyskiego zawiadomił kijowskie ziemstwo gubernialne, iż sprawa podziału powiatu radomyskiego na dwa powiaty: radomyski i czarnobylski, zostanie rozpatrzona na drugiem zwyczajnem zgromadzeniu ziemskiem, które odbędzie się we wrześniu r. b.

— **Zmiany w sądownictwie.** Na stanowisko prezesa humańskiego sądu okręgowego na miejsce T. Bołdyriewa (mianowanego prezesem kijowskiego sądu okręgowego) został mianowany członek kijowskiej izby sądowej Mandrowski; stanowisko tego ostatniego obecnie niedawno mianowany wiceprezesem IV wydziału kijowskiego sądu okręgowego członek sądu Biługow. Na stanowisko wiceprezesa IV wydziału karnego sądu okręgowego ma być mianowany członek sądu, zarządzający XII wydziałem karnym Kiśliczyj.

— **Muzeum Północne.** Departament spraw ogólnych zawiadomił gubernatora o Najwyższem zezwoleniu na zbieranie w całem państwie ofiar na urządzenie w Archangielsku „Muzeum północnej Rosyi“ imienia M. Łomonosowa.

— **Z izby eksportowej.** Dnia 21 b. m. odbędzie się zebranie członków kijowskiej filii izby eksportowej, na którem wygłoszone zostaną odczyty: „Obniżenie akcyzy od cukru i wywóz tego produktu“ oraz „Rezultaty pierwszego zjazdu przedstawicieli średniego i drobnego handlu i przemysłu“.

— GRABIEŻE. Wczoraj z rana na ul. Kerosinnej dwóch zawodowych złodziei Jerzyński i Greczanowski napadło na A. Fokina i odebrało mu portmonetkę z pieniędzmi. Obu bandytów ujęto.

Na Peczersku trzech nieznanych opryszków ograbiło przechodzącą Wyhowską.

— ZGUBA. W ławrze znaleziono portmonetkę z 70 rublami.

— KRADZIEŻE. W dniu 16-ym maja podczas pogrzebu prof. W. Wysokowicza skradziono stud. Szurowi portmonetkę z 102 rb.

Na rogu ul. Kreszczatyku i Mikołajowskiej skradziono gimnaziście K. Ablowi zegarek. Złodzieja ujęto.

W domu № 89-a przy ul. Żylańskiej okradziono na 259 rb. mieszkanie W. Stepanowa.

Przy Głuboczycy № 56 okradziono mieszkanie Ignatjewa.

W domu № 25 przy ul. Szczekawickiej okradziono strych z bielizną przy mieszkaniu A. Kreinisa. Złodziei Staruchina i Andrejewa aresztowano.

— CYGANKA-ZŁODZIEJKA. Do mieszkania A. Fandrulukowej przy ul. Rajtarskiej № 23, zaszła włócząca się po ulicy cyganka Griszczenko, po odejściu której zauważono brak złotych kolczyków. O kradzieży dano znać policyi, która wszczęła poszukiwania i znalazła kolczyki w mieszkaniu cyganki.

— ŚMIERĆ NA ULICY. Na Głuboczycy zmarł nagle niejaki A. Bagranowski. Zwłoki B. odwieziono do kostnicy przy szpitalu Aleksandrowskim.

— UJĘTY ZŁODZIEJ. Na G. Sołomience aresztowano pozbawionego praw A. Jakuszenkę, który zbiegł z Konotopu.

— KRWAWE STARCIE. W domu № 33 przy ul. Jurkowskiej w warsztacie Szewckim przyszło do starcia pomiędzy niejakim Iwanowem a Karpową. W rezultacie ucierpiała K., którą I. zranił nożem w plecy. Rannej udzielono pomocy lekarskiej.

— SAMOBÓJSTWA. W Puszczy Wodnej powiesił się na drzewie student kijowskiego instytutu handlowego M. Marjanow. Żadnego listu z wyjaśnieniem przyczyn samobójstwa zmarły nie pozostawił.

W dniu 16-ym maja wieczorem na skwerze Złotoworockim otruł się kwasem karbolowym jakiś młody człowiek. Desperata odwieziono na stacyę Pogotowia, gdzie wkrótce zakończył życie. Przy zmarłym znaleziono podanie do policyi miejskiej w imieniu Błażewa o wydanie paszportu. Zwłoki samobójcy odwieziono do kostnicy przy szpitalu Aleksandrowskim.

— POD KOŁAMI TRAMWAJU. Wczoraj na Padole dwaj pijani robotnicy wszczęli pomiędzy sobą kłótnię, która wkrótce zakończyła się bójką. Podczas bójki jeden z walczących rzucił przeciwnika A. Gajewskiego na tor tramwajowy w chwili, gdy przechodził wagon. G. odniósł obrażenia całego ciała, przyczem koła tramwaju rozmiażdżyły mu rękę. Poszkodowanego „Pogotowie“ odwiozło do szpitala Aleksandrowskiego.

— ZAARESZTOWANIE ZBIEGA. Wczoraj z lokalu wydziału policyi śledczej zbiegł zaaresztowany onegdaj za kradzieże niebezpieczny złodziej, pozbawiony praw, Karaczun. Karaczun podczas przechadzki przeskoczył przez parkan i począł uciekać. Stójkowy Panczenko zatrzymał zbiega.

— ECHA SPRZENIEWIERZENIA W BANKU ZJEDNOCZONYM. Śledztwo policyjne wykryło, iż w sprawie sprzeniewierzenia 106.000 rb. w kijowskiej filii banku zjednoczonego brał udział tylko Aleksander Ingał, znajdujący się obecnie w więzieniu na Łukianówce, poszukiwanie zaś Anatola Iogała zostały przerwane. Ostatni jest obecnie w Kijowie.

Z SĄDOW.

Zabójstwo.

Wczoraj XII wydział kijowskiego sądu okręgowego przy udziale sędziów przysięgłych rozpoznawał sprawę Romana Osadczyja, oskarżonego o zabójstwo. Akt oskarżenia przedstawia w następujący sposób okoliczności sprawy.

Dnia 22 października roku zeszłego we wsi Bieliczach powiatu kijowskiego odbywały się dwa wesela: jedno u miejscowego gospodarza Orlenki, drugie zaś u Pietrowej, która wydawała córkę za Trofima Antonienkę. Jeszcze przed przybyciem do Pietrowej miejscowy włościanin Roman Osadczyj był na weselu u Orlenki, gdzie wymachując rewolwerem groził, iż zabije niejakiego Iwana Mowczenkę za to, iż podczas jakiejś awantury we wsi zawiadomił o tem policyę w Swiatoszynie. Syn Orlenki zawiadomił o tych pogróżkach Mowczenkę, lecz ten nie zwrócił na to ostrzeżenie żadnej uwagi i pojechał razem z Antonienką do mieszkania jego narzeczonej.

Gdy zajechali przed dom otoczyło ich kilkunastu parobków, którzy według zwyczaju zażądali 2 rb., jako „mohorycz“. Antonienko chciał dać pieniądze, lecz Mowczenko zatrzymywał go, mówiąc, iż wystarczy dać 1½ rb. Wówczas jeden z gromady parobków, nazwiskiem Sidorenko, uderzył go z tyłu kłonicą w głowę, inni również zaczęli go bić kijami, a jednocześnie z domu narzeczonej Antonienki wybiegł Roman Osadczyj i z krzykiem „rozstąpić się“ dwukrotnie strzelił do Mowczenki z rewolweru.

Ciężko rannego Mowczenkę odwieziono do Kijowa, gdzie następnego dnia zmarł w szpitalu Kiryłowskim. Zabójcę aresztowano.

Podczas badania oświadczył on, iż wcale do Mowczenki nie strzelał, gdyż podczas zajścia znajdował się w mieszkaniu narzeczonej Antonienki i wybiegł dopiero na odgłos strzałów, kto zaś strzelał — niewiadomo.

Na śledztwie sądowem okazało się między innemi, iż przeciwko Osadczemu wdrożono już 3 sprawy o zabójstwa i kilka spraw o podpalenie, że w Bieliczach zabójstwa i pożary są na porządku dziennym i wieś ta posiada obecnie taką sławę, że ludzie, którym przez nią wypada droga, wolą omijać ją, chociażby trzeba było nałożyć kilka wiorst drogi; niektórzy świadkowie stwierdzili, że Osadczyj jest przywódcą we wszystkich przedsięwzięciach i razem z kilkunastu przyjaciółmi steroryzował całą wieś i jej okolice.

Po rozpatrzeniu sprawy sąd, na mocy werdyktu przysięgłych skazał Osadczyja na pozbawienie wszystkich praw stanu i 8 lat ciężkich robót.

Sprawa intendentów.

Główny sąd wojenny pozostawił bez skutku skargi kasacyjne, podane przez b. urzędników intendentury, skazanych w kijowskim procesie intendentów. Skargi kasacyjne podali pułk. Antonow, technik Tichonow, podpułk. Dmitrjew, gen. Kamsarakan, sztabskapitan Sołowjew, podpułk. Woskresienskij, rotmistrz Bibikow, pułk. Filipow i urzędnik Makarenko.

Wobec odrzucenia skarg kasacyjnych wyrok kijowskiego sądu wojennego pozostał w swej mocy. Jak wiadomo na mocy wyroku tego skazani zostali na roty aresztanckie: pułk. Antonow na 1 rok 8 miesięcy; technik Tichonow na 2 lata i 6 miesięcy; pułk. Dmitrjew na 2 lata; gen. Kamsarakan, podp. Woskresienskij, sztabs kapitan Sołowjew, pułk. Filipow, na 1 rok, rotmistrz Bibikow na 1 rok i 3 miesiące i urzędnik Makarenko na 1 rok i 6 miesięcy. Podp Bańkowski (obecnie już nie żyjący), sztabs kapitan Kulczyckij, kap. Szyrow, pułk. Ałkałajew Kałagieorgij, podpułk. Dobrochotow, rotm. Makarow, pułk. Dacenko, kap. Nioti, radca stanu Barziłowskij i podpułk. Andruszkiewicz—skazani zostali na wydalenie ze służby z pozbawieniem emerytury. Urzędnik Fiszman—na 100 rb. grzywny.

Wyrok przedstawiony zostanie do Najwyższego zatwierdzenia. Niezależnie od tego skazani (z wyjątkiem Fiszmana) złożyli najpoddańsze prośby o ułaskawienie.

PRZYJECHALI DO KIJOWA:

Hotel Continental: pp. Aleksander Artemjew, r. st.; Teodor Barajew, of.; Anna Adamowska z Moskwy; Artur Dugotier z zagranicy; Marya Koposowa Samarowa, artystka; Aleksander Wiszniewski-Wiszniewiecki, artysta; Marya Kaiitynska-Giermanowa; Ofelia Miklaszewska z Ekat.; Henryk Ramm, kup., z Rost. n.|D.; Olga ks. Drucka-Sokolińska z zagran.

Hotel François: pp. Jan Smirnow, r. st.; Mikołaj Maksimowski, r. st.; Mikołaj Chłynin; Paweł Kocebue, pułkownik; Władysław Gołębiowski z Moskwy; Michał Guk; Aleksander Gore z Kiszyniowa; Aleksander Tuczański z Petersburga; Michał Czerniawski-Czernigowski z Charkowa; Włodzimierz Różycki; Sergiusz Połunin; Jerzy Ołtarzewski z Czerkas; Antonina Nazarenko; Henryk Kles z Warszawy; Michał Gleizer z Połtawy; Eugeniusz Bogosłowski; W. Szwerbuchowicz.

Hotel Ermitage: pp. Wiktor Ungern Sternberg z Radomyśla; Elżbieta Popowa; L. Żurawlowa; T. Kaszutina; Aszchen Mamikoniak, art.; Jerzy Lubiński, podp.; Sergiusz Korotniew; Anna Korotniewa; Feliks Przebyłowski; Henryk Marcinkowski z Warszawy; Ksawery Marcinkowski z Warszawy; Ignacy Niwiński z Warszawy; Cecylia Wekier z powiatu bracławskiego; Mikołaj Rokotow, inż.; Anna Łukaszewicz.

Hotel Hładyniuka: pp. Jan Puszczyn, r. st.; Nest. Kabiszew, dyr. c.; Piotr Kalinowski, dyr. c.; Aleksander Żołnirowski, obywatel; Antonina Jenicz ze Zwienigr.; Anna Bendel z Moskwy; Michał Babki, obywatel; Joanna Schmidt; Krystyna Seniawska z Putiwla; Mikołaj Streitelfeld z g. podol.; Aleksander Hutorowicz.

Hotel Universal: pp. Samuel Gurarij; Wojciech Zatwornicki z Cwietkowa; Józef Koganowicz z Mińska.

Hotel Rosya: pp. Paweł Szczerbakow, artysta; Sergiusz Sierow, artysta; Marya Butkiewicz z Owrucza; Anna Akimowa; Anna Dmitrowska, nauczycielka; Anastazya Preobrażeńska; Wiara Baranowska z Czarnob.; L. Preobrażeńska; J. Kuzniecowa; Józef Żyliński z Irpienia; Zofia Sokołowska; Ludmiła Popowa; S. Wierszynin, art.; Mikołaj Klepatski, duch. T. Suchobrus; Ludwika Aleksandrowa; A. Iwanow; Ignacy Mołokanow; Juliusz Bielakowski z Tulczyna; Z. Lwowa; Andrzej Kuzniecow; Stanisława Bielakowska; Jan Maliniewicz; Aleksander Radczenko, obywatel; Aleksander Chrucki; Elżbieta Bielajewa; Marya Kisłowska; Olga Sawicz; Natalia Rotmistrowa; Konstanty Sawicz; Władysław Matkowski; Mikołaj Dzbanowski z Humania; W. Palejewa.

KRONIKA POLSKA.

— **Sprawa hr. Ronikiera.** W przededniu niemal ogłoszenia wyroku w sprawie hr. Ronikiera dwa warszawskie pisma poranne wystąpiły z sensacyjnemi rewelacyami, mającemi rzekomo rzucić zupełnie nowe światło na sprawę zamordowania Stasia Chrzanowskiego, wkrótce zaś po wyroku pisma te ogłosiły, że jakoby prokurator izby sądowej wobec tych rewelacyi nakazał przeprowadzenie nowego śledztwa.

Ostatnia wiadomość już na pierwszy rzut oka była nieprawdopodobna, gdyż z chwilą, gdy sprawa znajduje się w rozporządzeniu sądu, tylko sąd, a więc w danym wypadku izba sądowa mogłaby nakazać przeprowadzenie nowego śledztwa, czego nie było.

W istocie rzecz się miała tak: po ogłoszeniu w owych pismach rewelacyi prokurator izby sądowej polecił przeprowadzić policyjny wywiad dochodzenie w celu sprawdzenia, o ile wieści te odpowiadają rzeczywistości.

Dowiadujemy się obecnie, że dochodzenie to wykazało bezpodstawność rewelacyi owych dwóch pism porannych: Sawicz, którego nazwisko wymienione było, jako osoby, stojącej blizko mordu, mieszkał wprawdzie w pokojach umeblowanych Zawadzkiego, lecz na siedem miesięcy przed mordem.

— **O kościół w Błoniu.** Obszerna sala I wydziału karnego warszawskiego sądu okręgowego zaledwie mogła pomieścić kilkaset osób, które stawiły się do rozpraw w procesie, powstałym na tle samowolnego odebrania przez maryawitów kościoła w Błoniu i osadzenia w nim duchownego maryawickiego Żmudzkiego. Zwykłą ławę oskarżonych oraz szereg ław dostawionych zajęli: księża: Władysław Sędziakowski, Konstanty Kostrzewski, Józef Szepietowski i Antoni Zieliński oraz d-r Kosiński, dalej zaś 33 oskarżonych chłopów.

Komplet wyrokujący stanowią: wiceprezes Dumitraszko oraz członkowie sądu Lwowicz i Gawriłow.

Wszyscy oskarżeni, jak się okazuje, przybyli na sprawę.

Z listy świadków, których wezwano stu kilkudziesięciu, czterej zmarli, jedenastu nie odnaleziono, kilku zaś nie stawiło się, pomimo otrzymania awizacyi. Rozalię Dmóch i Juliana Świerczyńskiego skazano na grzywny w ilości pięciu rubli, zaś ks. Braulińskiego na 25 rubli; nadto okazuje się, że nie doręczono awizacyi Maryannie Morawskiej.

Prokurator Sołowjew żąda odroczenia sprawy wskutek niestawienia się Morawskiej i ks. Braulińskiego; Morawska złożyła zeznanie bardzo ważne i nie może być zastąpiona przez żadnego innego świadka, ona bowiem jedna widziała, że d-r Kosiński strzelał z rewolweru do maryawitów; w oczach ks. Braulińskiego odbył się szereg scen, objętych oskarżeniem, i niezbadanie tego świadka mogłoby ujemnie wpłynąć na należyte wyświetlenie sprawy. Do wniosku prokuratora o odroczenie sprawy przyłączają się obrońcy oskarżonych katolików; natomiast pełnomocnik powodów cywilnych—maryawitów prosi o rozpoznawanie sprawy.

Po krótkiej naradzie sąd okręgowy odroczył sprawę.

Nowy termin prawdopodobnie wyznaczony będzie dopiero po feryach sądowych.

— **Lektorat języka polskiego w Pradze.** Ks. dr. Teofil Kowalski, redaktor „Śpiewu kościelnego", otrzymał nominacyę ministra oświaty w Wiedniu d. 18 b. m. n. st. na lektora języka polskiego w uniwersytecie w Pradze Czeskiej, na wydziale filozoficznym.

Ks. Kowalski rozpoczyna wykłady już w bieżącym letnim semestrze, zapowiadając prelekcyę języka polskiego dla początkujących 2 godziny w tygodniu, oraz dwie drugie godziny, poświęcając rozbiorowi dzieł Zygmunta Krasińskiego.

Wykłady odbywać się będą w języku polskim.

OFIARY.

Na wydział letnisk przy T-wie dobroczynności zamiast bytności na majówce następujące osoby złożyły ofiary bezpośrednio do kasy wydziału:

P. Karol Wilkoszewski (na kiosk kwiatowy przez p. Nowaczkową) . . .	Rb. 25.—
P. Piotr Rząśnicki	„ 5.—
P. Kazimiera Rodlińska (na bufet) . .	„ 3.—
P. Ignacy Rudzicki	„ 1.—
P. Januszewscy	„ 2.—
Razem . .	Rb. 36.—

Telegramy.

(*Od korespondentów własnych i Agencyi Petersburskiej*).

Powstanie w Albanii.

Saloniki (AP). Albańczycy z Prisztiny, Prizrenu, Mitrowicy, Djakowa i inni oświadczyli walemu o zamiarze odejścia w góry w razie wprowadzenia stanu wojennego. Ludność odmawia rekrutów. Rząd zgadza się uwzględnić żądania dotyczące wykładania w szkołach w języku albańskim, budowy kolei w Albanii i pełnienia powinności wojskowej przez ludność wewnątrz Albanii. Inne żądania zostały odrzucone. W rejonie Adryanopolu skoncentrowały się znaczne siły. Z chwilą przybycia 5,000 redyfów z Anotolii liczba wojska tureckiego w Albanii wynosić będzie 130 tysięcy ludzi.

Ueskueb (AP). Wodzowie albańscy zwrócili się z odezwą do ludności dzielnic: Ypeku, Djakowa, Pława i Susinia, wzywając do zażartego oporu przeciwko turkom. Główny sztab powstańców we wsi Junica rozdaje broń.

Konstantynopol (Wł.). W Djakowie jest oczekiwane przybycie pierwszej dywizyi gen. Izmaila baszy.

Wojna włosko-turecka.

Rzym (AP). Do agencyi Stefaniego donoszą, że rząd postanowił wezwać zamieszkujących w Turcyi robotników włoskich nie wygnanych jeszcze przez Portę, zabezpieczywszy im poprzednio pracę w ojczyźnie.

Konstantynopol (Wł.). Otrzymano wiadomość ze Smyrny, iż flota włoska ustawicznie krąży wzdłuż wybrzeży Małej Azyi. Wśród ludności panuje zaniepokojenie.

Konstantynopol (Wł.). Firmy angielskie zwróciły się do rządu z prośbą o przeszkodzenie blokadzie Smyrny, która grozi ruiną przedsiębiorstwom.

Z Turcyi.

Konstantynopol (AP). Minister spr. wewnętrznych Adil powrócił dzisiaj i brał udział w posiedzeniu rady ministrów, na którem omawiano sytuacyę w Albanii.

Konstantynopol (AP). Na prośbę byłego wezyra Hakki-baszy, izba przekazała komisyi wniosek wytoczenia sprawy sądowej gabinetowi Hakki-baszy.

Zbliżenie słowian południowych.

Belgrad (AP). W związku z otwarciem 4-ej południowo-słowiańskiej wystawy artystycznej, półurzędowiec „Samouprawa" pisze, że manifestacye, jakie miały miejsce na wystawie, jasno wykazały konieczność zbliżenia i zjednoczenia słowian południowych w dziedzinie kultury.

Belgrad (AP). Na cześć bułgarskiego ministra oświaty Bobczewa odbyło się śniadanie w pałacu. Król ofiarował Bobczewowi order św. Sawwy I-go stopnia.

Uchwała posłów kreteńskich.

Ateny (AP). Otrzymano wiadomość, że posłowie kreteńscy postanowili nie przyjeżdżać do Aten na otwarcie izby posłów. Uchwała kreteńczyków wywarła doskonałe wrażenie w tutejszych sferach politycznych i handlowych.

Sprawy perskie.

Tabrys (AP). Z powodu przejścia szachsewenów do ofenzywy, nie posiadający wojska gubernator menkiński zwrócił się telegraficznie do Szudży-ud-Daouleha z prośbą o odwołanie go z zajmowanego stanowiska.

Teheran (AP). Oddział rządowy, który wyruszył z Kiangaweru, miał starcie z przednimi oddziałami powstańców. Ci ostatni cofnęli się, straciwszy 50 ludzi.

Z Maroka.

Fez (AP). Strzelanina w okolicach Fezu w ciągu dnia i następnej nocy nie ustawała, jednakże poważnego napadu na miasto nie było.

Paryż (Wł.). Donoszą z Fezu, iż liczba berberów oblegających miasto dosięga 15,000 ludzi, załoga francuska składa się z 6,000 ludzi. Generał Liautay rozkazał zachować oszańcowania poszczególnych dzielnic miasta.

Paryż (Wł.). Według pogłosek miało miejsce starcie kolumny Giraudota z berberami. Ze strony francuskiej w walce zginęło 2 żołnierzy, odniosło rany 10. Berberowie ponieśli znaczne straty. Główna kwatera marokańczyków oblegających Fez znajduje się o 7 kilometrów w kierunku południowym od miasta na wzgórzach Walaya.

Zgon W. Wrighta.

New York (Wł.). Zmarł znany i zasłużony awiator Wilbure Wright.

Z parlamentu portugalskiego.

Lizbona (AP). W izbie posłów podczas obrad nad wnioskiem wyznaczenia komisyi celem zbadania postępowania władz sądowych podczas sprawy o spisek miały miejsce burzliwe zajścia oraz walka na pięście pomiędzy posłami. Po usunięciu publiczności przez żołnierzy, przerwane posiedzenie zostało wznowione. Izba znaczną większością głosów udzieliła rządowi votum zaufania.

Pogrzeb ambasadora.

Nizza (AP). Zwłoki zmarłego ambasadora rosyjskiego w Berlinie Osten-Sackena wysłano do Rosyi. Po nabożeństwie na cmentarzu rosyjskim w obecności przedstawicieli ambasad rosyjskich w Paryżu i Berlinie złożono od cesarza Wilhelma wieniec z białych kwiatów.

Strajk.

Londyn (AP). Minister handlu przyjął komitet strajkowy. Omawiano warunki, na jakich ma się odbyć narada piątkowa.

Ostrzeliwanie balonu.

Berlin (Wł.). Prasa niemiecka protestuje przeciwko ostrzeliwaniu przez rosyjską straż pograniczną balonu lotnika niemieckiego Reschela. Lotnik został zaaresztowany w pobliżu Lublina.

Podróż Alfonsa XIII.

Berlin (Wł.). Król hiszpański Alfons XIII przybędzie do Kielu z trzema okrętami wojennymi, celem wzięcia udziału w manewrach floty niemieckiej.

Reforma wyborcza a gabinet.

Paryż (Wł.). W związku z reformą wyborczą rada ministrów postanowiła postawić kwestyę zaufania.

Odroczenie śledztwa.

Paryż (Wł.). Minister sprawiedliwości odroczył śledztwo w sprawie sfałszowania telegramu z Maroka w celu spekulacyi giełdowej.

Usiłowanie zabójstwa hrabiego Ścibor-Marchockiego.

Elizawetgrad (Wł.). Sąd okręgowy z udziałem sędziów przysięgłych zaczął rozpatrywać sprawę kijowskiego adw. przys. Lwa Rachata, oskarżonego o usiłowanie zabójstwa Kazimierza hr. Ścibor-Marchockiego w majątku hrabiego „Aleksiejówka", gminy Mała Wiska, pow. elizawetgradzkiego, dn. 9 lutego r. z., gdy adw. przys. Rachat z komornikiem Zamłyńskim, komisarzem policyi Sklarowem i kupcem z Kijowa, Abramem Prywiesiem, przybył w celu dokonania zajęcia majątku hrabiego. Ten ostatni przyjął komornika w swoim gabinecie. Po chwili, wyszedł stamtąd i ujrzawszy w sąsiednim pokoju nieznajomego człowieka, kazał mu wynosić się za drzwi. Wówczas adw. przys. Rachat wyjął rewolwer i strzelił do hrabiego, chybił jednak i został obezwładniony przez przybyłych z komornikiem policyantów. Na śledztwie tłumaczył się on, że hrabia uderzył go nahajką. Oskarżony odpowiada z art. 9 i 2 cz. 1455 kod. karn.

Zamknięcie sejmu.

Helsingfors (AP). Zamknięty został sejm finlandzki.

Przed wyborami do Dumy.

Petersburg (AP). Ministerstwo spraw wewnętrznych ogłosiło instrukcye o sposobie układania list osób, biorących udział w wyborach do Dumy Państwowej. Osoby, które korzystają z praw wyborczych na mocy cenzusu mieszkaniowego, lecz nie opłacają podatku mieszkaniowego oraz osoby, które korzystają z tych samych praw na mocy pobierania emerytury, dzierżawienia ziemi i zarządzania majątkiem, chcąc skorzystać z prawa wyborczego, składać winni instytucyom układającym listy wyborcze piśmienne deklaracye, przyczem lokatorzy powinni do nich dołączać kontrakt na mieszkanie albo poświadczenie policyi, emeryci — poświadczenie policyi o zamieszkiwaniu najmniej od roku w obrębie miasta i poświadczenie skarbu państwa o pobieraniu emerytury, dzierżawcy — umowę dzierżawną, zarządzający — umowę, albo plenipotencyę. Pozostałe osoby, posiadające samodzielne prawo do udziału w wyborach, będą wnoszone do list, niezależnie od złożonych deklaracyi.

Zjazd związkowców.

Petersburg (AP). W dniu 16 maja został otwarty 5 wszechrosyjski zjazd ludzi prawdziwie rosyjskich i przedstawicieli organizacyi monarchistycznych. Prezesem jednogłośnie wybrany został pełnomocnik metropolity moskiewskiego Włodzimierza, episkop Włodzimierz.

Mowy wygłosili: archimandryta Makary, Orłow, generał Mitropolskij i Wienożinskij. Na zakończenie ogłoszono tekst telegramu do Najjaśniejszego Pana od zjazdu 5-go. Telegram został jednogłośnie przyjęty, poczem wykonano trzykrotnie hymn. Członkowie zjazdu podzielili się na 5 sekcyi.

Petersburg (Wł.). Markow 2-gi zakazał włościanom, uczestnikom zjazdu związkowców, poruszać kwestyę agrarną. Wielu włościan — związkowców opuściło stolicę.

Petersburg (Wł.). Na żądanie administracyi usunięto z programu zjazdu związkowców kwestyę żydowską. Wybitną rolę na zjeździe odgrywa Juckiewicz.

Echa zajść nad Leną.

Petersburg (Wł.). W skład komisyi rewizyjnej Manuchina wchodzą pomiędzy innymi wiceprokuratorowie peterburskiego sądu okręgowego Cwilinskij i Smirnow, sędzia śledczy z Pskowa—Kuźminskij i kijowski inspektor fabryczny Gorbunow.

Petersburg (Wł.). Komisya rewizyjna z Manuchinem na czele wyruszy nad Lenę d. 19 maja, powróci zaś do Petersburga w pierwszych dniach sierpnia.

Poseł wicegubernatorem.

Petersburg (Wł.). Poseł do Dumy Państwowej Gołołobow został mianowany wicegubernatorem połtawskim. W kuluarach sądzą, iż zdecydowano wykorzystać doświadczenie państwowe posłów nabyte podczas pracy w Dumie. Osoby, które się uchylą od wystawienia kandydatury na posłów do 4-ej Dumy, będą prawdopodobnie powoływane do objęcia wyższych urzędów administracyjnych.

Sensacyjna wiadomość.

Petersburg (Wł.). „Birż. Wied." donoszą, iż Azef zajmuje posadę inżyniera w rządowej fabryce na Uralu.

Skasowane wyroki.

Petersburg (Wł.). Senat skasował wyrok tyfliskiej izby sądowej, która skazała redaktora Wiermiszewa z Baku na zesłanie z pozbawieniem praw za przedruk odezwy „Dasznakcutiun".

Petersburg (Wł.). Senat skasował wyrok uniewinniający w sprawie prof. uniwersytetu tomskiego Malinowskiego, oskarżonego o wydanie broszury p. t. „Krwawa zemsta i kara śmierci".

Z dziejów prowokacyi.

Petersburg (Wł.). „Now. Wrem." przytacza następujący szczegół z życia Burcewa: Przed kilku laty Burcew zaprzyjaźnił się z niejakim Leonem Bettnerem, który namówił go do wydawania pisma terorystycznego. Pieniądze na ten cel Bettner uzyskał rzekomo od swego wuja. Niedawno jednakże po śmierci „Lowuszki" Bettnera Burcewowi udało się stwierdzić, że jego współpracownik i przyjaciel był prowokatorem. W papierach zmarłego znaleziono sensacyjne dokumenty. Pieniądze na wydawanie pisma terorystycznego dawał, jak się okazało, znany Raczkowskij za wiedzą departamentu policyi. Ten ostatni koregował również artykuły do wzmiankowanego pisma i miał niepłonną nadzieję, że pismo przyczyni się do wzmożenia teroryzmu w Rosyi. Znalezione po zgonie „Lowuszki" listy Raczkowskiego rzucają snop światła na tę ciemną sprawę.

O wolność słowa w Dumie.

Petersburg (Wł.). Posłowie do Dumy Państwowej, którzy podpisali interpelacyę w sprawie zabójstwa Karawajewa, zwrócili się do departamentu Rady Państwa z oświadczeniem, iż interpelacyę podpisali jako posłowie do Dumy, według prawa zaś posłom przysługuje swoboda słowa podczas rozważania spraw podlegających kompetencyi Dumy Państwowej. Wobec powyższego, zdaniem posłów, sprawę tę nie może rozstrzygać Rada Państwa.

Odznaczenie Puryszkiewicza.

Petersburg (Wł.). Według pogłosek, Puryszkiewicz, jako honorowy sędzia pokoju powiatu akermańskiego, został mianowany rzeczywistym radcą stanu.

Różne.

Petersburg (AP). Członek rady statystycznej Jewreinow otrzymał order św. Aleksandra Newskiego z brylantami.

(*Od Agencyi Petersburskiej*).

Duma Państwowa.

Posiedzenie z d. 17 maja.

Przewodniczący ks. *Wołkonskij*.

Na porządku dziennym dalszy ciąg debatów nad reformą sądu miejscowego.

Kowalenko 2-gi i Antonow wypowiadają się za przyjęciem omawianego projektu prawa.

Zamysłowskij wyraża obawy, że wskutek panującej w ziemstwach polityki dobór sędziów może się okazać tendencyjny i proponuje przekazać projekt prawa komisyi do ponownego opracowania. Mówca wykazuje następnie, że o nagłości nie może być mowy, ponieważ projekt może być urzeczywistniony dopiero podczas kadencyi czwartej Dumy, kiedy zostanie przyjęty projekt prawa o wprowadzeniu w życie sądu miejscowego. Zdradzany przez centrum pośpiech podyktowany został przez kombinacye przedwyborcze.

Posłowie z prawicy zachowują się zawsze z respektem do Rady Państwa, nie chcą jednak bez namysłu przykładać stempla do propozycyi Rady i pod tym względem nie pójdą za przykładem centrum (oklaski na prawicy).

Czernoświtow sądzi, iż przekleństwem życia rosyjskiego jest wysługiwanie się centrum rządowi.

Grozdickij wypowiada się przeciwko projektowi.

Kropotow sądzi, iż Duma powinna dążyć do uznawania pochodzących z Rady Państwa „wpływowych rozporządzeń", włościanie zaś powinni dowiedzieć się z danego przykładu, jacy prawodawcy zasiadają w 3-iej Dumie.

Andrejczuk oświadcza, iż włościanie będą głosowali za projektem prawa, mówca prosi tylko Dumę o przyjęcie włościańskich poprawek.

Szemetow podaje wniosek o rozciągnięciu na okręgi kozackie instytutu sędziów pokoju.

Nisselowicz oświadcza, iż projekt prawa zadaje cios żydom i zabija ich moralnie.

Dworianinow popiera projekt prawa.

Dyskusya zostaje zakończona.

Dmitrijew oświadcza, iż należy do przeciwników sądów gminnych, jednak by nie przeszkadzać przeprowadzeniu powyższego projektu powstrzyma się od głosowania.

Święcicki oświadcza, iż polacy uważają za celowe wznowienie sądów gminnych pod warunkiem ich wszechstanowości. Polakom należałoby głosować przeciwko sądom gminnym, jednak biorąc pod uwagę, iż reforma nie dotyczy 10 gubernii polskich, a w guberniach zachodnich wobec mianowania sędziów pokoju nabiera specyalnego charakteru,—polacy powstrzymają się od głosowania, nie życząc swoimi głosami wywrzeć wpływ na rozstrzygnięcie sprawy o wielkiej doniosłości dla całego państwa.

Markow 2-i oświadcza, iż prawica będzie głosować za przejściem do czytania projektu według artykułów, ponieważ wszystkie pragnienia prawicy zostały urzeczywistnione—żydzi sędziami nie będą i „inorodcza" przysięga nie będzie dopuszczona.

Uwaga do art. 2, która zachowuje sądy „staniczne" i włościańskie, zostaje przyjęta większością 147 głosów przeciwko 65.

Poczem Duma przechodzi do rozważania według artykułów czasowych przepisów o sądach gminnych.

Szereg artykułów zostaje przyjęty w redakcyi komisyi kompromisowej.

Podczas rozważania art. 5 *Czernoswitow* wskazuje, iż redakcya komisyi kompromisowej, według której między innymi nie mogą być wybierane na sędziów osoby oddane pod sąd za występną działalność: skazane na mocy wyroków sądowych na więzienia lub na cięższą karę jest niesprawiedliwa, ponieważ w czasach obecnych lepsi ludzie siedzą w więzieniu.

Referent *Szubinskij* podkreśla, iż Czernoswitow uważa za lepszych ludzi — skazanych za kradzież, oszustwa i t. d.

Czernoswitow oświadcza, iż referent, wykładając istotę jego poprawki, wykazał zręczność rąk, która nosi nazwę „szulerstwa".

Przewodniczący nawołuje mówcę do porządku i podaje wniosek o usunięciu Czernoswitowa z 2 posiedzeń.

Czernoswitow sądzi, iż dumską trybunę w większym stopniu znieważył referent.

Podlega głosowaniu wniosek o usunięciu Czernoswistowa z posiedzeń.

(Na lewicy hałas i okrzyki: „precz z referentem Szubinskim, precz z szulerem, łajdakiem, niegodziwcem! Szulera należy przywołać do porządku! Nie pozwolimy mu mówić!").

Duma przyjmuje wniosek o usunięciu Czernoswitowa większością 125 głosów przeciwko 86 głosów opozycyi i skrajnej prawicy.

Gegeczkori oświadcza, iż przewodniczący nie spełnił swego obowiązku, jeśli nie przywołał referenta Szubinskiego do porządku. (Oklaski na lewicy, okrzyki: „Szubinskij szuler, stenogram!").

Przewodniczący dzwoni, nawołując do porządku i opuszcza trybunę celem rozpatrzenia stenogramu.

Miejsce przewodniczącego zajmuje ks. *Wołkonskij*.

Posiedzenie trwa w dalszym ciągu.

(W chwili, gdy Szubinskij wchodzi na trybunę, na lewicy hałas i okrzyki: „precz z szulerem").

Art. 14 zostaje przyjęty z poprawką *Pachalczaka*. Sądy gminne, stosownie do ilości spraw i miejscowych warunków, będą podzielone na dwie kategorye.

Miejsce przewodniczącego zajmuje *Rodzianko*.

Szubinskij wchodzi na trybunę.

Na lewicy hałas i okrzyki: „precz!"

Gegeczkori (z miejsca do Szubinskiego): „Pan prowokuje!"

Szubinskij wyłuszcza wnioski komisyi, lecz wobec hałasu na lewicy opuszcza trybunę.

Art. 15 Duma przyjmuje w nowej redakcyi.

Poczem *przewodniczący* oświadcza, że po przeczytaniu stenogramu przyszedł do wniosku, iż nie należało Szubinskiemu w podobny sposób tłómaczyć poprawkę Czernoswitowa i uważa incydent za wyczerpany.

(Oklaski w centrum. Głosy na lewicy: „Niech pan przywoła go do porządku! Za co usunięto Czernoswistowa?").

Poczem przyjęto szereg nieznacznych poprawek, w tej liczbie poprawki *Biełogurowa, Kropotowa* i *Barybina*, zgodnie z któremi wykluczono uwagę, iż urząd pisarza gminnego mogą objąć osoby, posiadające świadectwo z ukończenia chociażby jednoklasowej szkoły elementarnej.

Po przyjęciu powyższej poprawki posiedzenie zostaje zamknięte.

Następne posiedzenie w sobotę.

Giełda Petersburska.

Dnia 17 maja 1912 r.

4% Renta Państwowa	$91\frac{1}{2}$
$4\frac{1}{2}$% Listy zast. Kijowsk. B. Ziem.	—
$4\frac{1}{2}$% Listy zast. Połtaw. B. Ziem. . .	$87\frac{1}{2}$
5% Pożyczk. prem. 1864 r.	$458\frac{1}{2}$
5% „ „ 1866 r.	$350\frac{3}{4}$
5% Obl. prem. Szlach. Banku. . . .	320
Akcye Petersbursk. Międzynar. Komerc.	510
„ Petersb. Dyskont. Pożyczk. . .	505
„ Rosyjsk. dla Handlu Zewn. .	377
„ T-wa Odlewni stali „Sormowo"	149
„ Brańsk. Fab. Szyn	$185\frac{1}{2}$
„ Poł.-Wsch. kol. żel.	$274\frac{1}{2}$
„ Putiłowsk.	165
„ Bakińsk. T-wa Naftow. . . .	$737\frac{1}{2}$
„ Kijowskiego Banku Ziemskiego .	$222\frac{1}{2}$
„ Ros. Tow. kopalni złota	218
„ Koł. fabr. maszyn	$240\frac{1}{2}$
„ M. K. Wor. kol.	905
„ Mosk. Windaw. Ryb. kol. żel.	205
„ Poł. Doniecka kol. żel. . .	243
„ Mosk. Kazań. kolej	546
„ Don. Jurjewsk. Tow. met. .	313
„ Fabryk Malcowskich . .	346
„ „Hartman"	—
5% Pożyczka 1905 r.	$105\frac{1}{8}$—$105\frac{5}{8}$
5% „ 1906 r.	$104\frac{3}{4}$
5% Świadectwa włościańskie . .	$100\frac{1}{8}$
5% Pożyczka 1908 r.	—
5% Obligacye Kij. Miej. Tow. Kred.	—
$4\frac{1}{2}$% „ „ „ „ „	—

Usposobienie z walorami państwowymi stałe; z papierami dywidendowymi po mocnym i ożywionym początku, ku końcowi giełdy naogół słabsze; z premiówkami stałe.

GIEŁDA ZBOZOWA.

(Telegram specyalny).

Odesa. Pszenica ulka—1 rb. 23 kop., żyto 96 kop., owies zwyczajny 1 rb. 15 kop., pastewny 1 rb. 7 kop., kukurydza 76 kop., groch „Wiktorya" 2 rb. 41 kop.

Petersburg. (Giełda Holenderska). Pszenica samarka 1 rb. 30 kop.—1 rb. 35 kop., żyto w nat. 114|117 zoł. 1 rb. 12 kop., groch pastewny 1 rb. 20 kop., kasza gryczana 1 rb. 52 kop.

Czystopol. Usposobienie bezczynne. Żyto suche włośc. w nat. 106|110 zoł. 1 rb. 7 kop. — 1 rb. 8 kop., owies włość., w nat. 50|60 zoł. 60 kop. — 65 kop.

Ryga. Pszenica ros. 1 rb. 27 kop. — 1 rb. 29 kop., żyto 1 rb. 11 kop., owies zwyczajny 1 rb. 7 kop.—1 rb. 10 kop., siemie lniane 2 rb. 21 kop., makuchy lniane 1 rb. 17 kop.—1 rb. 18 kop.

Berlin. Usposobienie z pszenicą i żytem stałe, z owsem słabe. Pszenica na termin bliższy $231\frac{3}{4}$ mar., na dalszy $225\frac{1}{2}$ mar., żyto na termin bliższy 195 mar., na dalszy $192\frac{3}{4}$ mar., owies na termin bliższy $198\frac{1}{4}$ mar., na dalszy 194 mar.

Z ostatniej chwili.

Skradzenie biustu Cesarza.

Warszawa (Wł.). W Pomiechowie pod twierdzą Modlin skradziono w niewiadomy sposób biust Aleksandra II i tablicę bronzową z napisem z pomnika, postawionego w r. 1911. Poszukiwania są dotychczas bez skutku.

Podanie K. Małeckiej.

Warszawa (Wł.). Katty Małecka wniosła podanie na Imię Najwyższe, zredagowane po angielsku, z prośbą o ułaskawienie.

Trzęsienie ziemi.

Human (AP). Dały się odczuć nieznaczne wstrząśnienia podziemne, które trwały w ciągu 2—3 sekund.

Proces o zamach na życie hr. Tyszkiewicza.

Wilno (Wł.). Proces Heleny Narbuttówny, która w hotelu Georges zraniła wystrzałem z rewolweru hr. Waldemara Tyszkiewicza, odbędzie się we wrześniu. Jako obrońca wystąpi adwokat przysięgły Papieski.

Przybycie ks. Cumberlandzkiego.

Berlin (Wł.). Wkrótce przybędzie tu książę Ernest August Cumberland, by w imieniu ojca podziękować cesarzowi za wyrazy współczucia i honory oddane zwłokom tragicznie zmarłego syna księcia. Fakt ten wywołuje sensacye wobec wiadomych dotychczasowych stosunków pretendenta do królestwa Hannowerskiego z Wilhelmem.

Strajk.

Lizbona (Wł.). Wybuchło bezrobocie wśród robotników tramwajowych. Rząd obawia się, iż strajk ogarnie inne gałęzie pracy. Skonsygnowano wojsko.

Katastrofa kolejowa.

Rzym (Wł.). Wykoleił się pociąg na Wezuwiuszu. 4 osoby zostały zabite.

Echa zamachu na życie Wittego.

Petersburg (Wł.). „Birż. Wied." piszą, że fakty przytoczone przez pismo w sprawie zamachu na życie hr. Wittego, wyjęte zostały z aktów śledztwa rządowego i dokumentów. Wobec tego trudno przypuszczać, aby Kazarinow zdobył się na pociągnięcie pisma do odpowiedzialności sądowej za rzekome oszczerstwo.

Heliodor o Rasputinie.

Petersburg (Wł.). Heliodor podczas wywiadu mówiąc o swych przejściach, oświadczył, że winowajcą wszystkiego jest największy łotr i rozpustnik Rasputin, który uzyskał wpływ na czynniki miarodajne i ujął w swe ręce dźwignie polityczne.

Z Wilna.

14 go maja.

Wieść o śmierci Prusa serdeczny żal wywołała w inteligentnych sferach naszego społeczeństwa, wyraził się on w szeregu depesz wysłanych do Warszawy i w inicyatywie stworzenia jakiejś stałej pamiątki, któraby pamięć wielkiego pisarza i obywatela kraju uwieczniła. „Kuryer Litewski" i „Gazeta Codzienna" nawołują do składania ofiar i wyrażenia pragnień co do sposobu uczczenia pamięci Prusa. Jak go uczcimy, jeszcze nie wiadomo, największe zda się powodzenie ma projekt utworzenia stypendyum imienia Prusa, w celu wysyłania co roku chłopca do warsztatów Prusa, dziewczynki do szkoły gospodarczej w Królestwie. Kandydaci mają być naturalnie wybrani ze środowiska biednej ludności miejskiej czy wiejskiej, tej sfery, przecie Prus najgorzej umiłował.

Ogół naszego społeczeństwa mało wie o Prusie, jak zresztą o wszystkich naszych wielkich ludziach; urządzenie uroczystego nabożeństwa jest najprędszym sposobem uświadomienia, zapewne więc o tem duchowieństwo nasze pomyśli.

Dzień „Białego Kwiatka" urządzony na rzecz Towarzystwa walki z gruźlicą, jako nowość, udał się znakomicie. Od wczesnego ranka strojne kwestarki, w asyście gorliwych kwestarzy, uwijały się po ulicach miasta, zbierając obfity plon. Najbiedniejsza nawet ludność czuła się w obowiązku nabywania kwiatka, już po południu zabrakło przygotowanych kwiatków, zakupiono tysiące innych, a gdy i tych zbrakło, sprzedawano z równym powodzeniem świeże kwiaty.

Rezultat jeszcze jest niewiadomy, ale spodziewają się kilkunastu tysięcy rubli.

Rozpoczął się sezon pielgrzymek, liczne rzesze pątników przechodzą ulicami miasta dążąc do Kalwaryi, mury pofranciszkańskiego klasztoru mniej gościnne w tym roku, małą tylko ilość przyjmują na spoczynek, tłumy więc spędzają noce na placu katedralnym, by o świcie wyruszyć dalej.

Odbyło się uroczyste poświęcenie kamienia węgielnego pod budujący się gmach teatru polskiego, i jak się zdaje, za rok będziemy już mieli własny przybytek sztuki.

Na dorocznem walnem zgromadzeniu członków „Towarzystwa popierania sceny polskiej" ujawnił się niepożądany nastrój, grożący obniżeniem poziomu sztuki polskiej w Wilnie. Mecenasi sztuki twierdzili, że chodzić nam głównie winno o popieranie nie sztuki polskiej, a sceny polskiej, skoro więc największe powodzenie ma lekka Muza, więc ją popierać trzeba. Mylą się w tem zasadniczo, największe powodzenie miały u nas takie sztuki jak: „Dziady", „Wesele", „Lilla Weneda", wymownym więc to jest dowodem, że społeczeństwo ma kult dla prawdziwej sztuki i tę tylko „Towarzystwo", rozporządzające pieniędzmi ogółu ma obowiązek popierać, gdyby zaś dyrektor trupy w sezonie letnim, uwzględniając zamiłowanie pewnych sfer, uprawiał tylko lekką Muzę, to własnym przemysłem utrzymać się winien.

Takie słuszne stanowisko zajął zarząd i minimalne subsydyum wyznaczył obecnemu dyr. teatru letniego p. Oranowskiemu. Zgromadzenie ogólne uchwaliło powiększyć subsydyum, p. Oranowski bowiem, rozpoczynając sezon od wystawienia „Hrabiny", „Halki", „Zaczarowanego Koła" i zapowiadając repertuar złożony z oper, dramatów, komedyi, operetek i fars—złożył dowód, że chce uwzględnić nie tylko zamiłowanie do lekkiej Muzy, ale chce utrzymać teatr na poziomie wymagań artystycznych.

Jeżeli nie spełni obietnic, czas będzie na interwencyę ze strony zarządu Towarzystwa i społeczeństwa.

Litewskie Towarzystwo artystyczne otworzyło swą doroczną wystawę, która, nawiasem mówiąc, zawsze przez społeczeństwo polskie bardzo popierana była. Litwini na dzień otwarcia rozesłali polskim artystom i prasie polskiej karty wstępu, i oto co polskie oczy ujrzały na tej wystawie—rzeźbę przedstawiającą litwina na koniu, który depce rozpostartego orła białego, litwin pałaszem orła przebija. Dla większego zrozumienia umieszczono jeszcze tarczę, orła z Pogonią rozciętą na dwoje, a w katalogu dano odpowiednie wyjaśnienia.

Trudno o większy wyraz brutalstwa mającego pretensyę do kultury narodu. Zapewne społeczeństwo polskie zareaguje w ten sposób, że zbojkotuje solidarnie tę miłą wystawę.

Artysta nasz Ferdynand Ruszczyc otrzymał już ponowne wezwanie, by przyjął katedrę w krakowskiej akademii sztuk pięknych, czując się jednak potrzebnym w Wilnie i chcąc całą swą działalność artystyczną poświęcić naszemu miastu, propozycyę rektora akademii odrzucił.

W „Now. Wrem." znajdujemy korespondencyę z Wilna, w której autor ubolewa nad tem, że takie części miasta jak Zakret, ogród botaniczny z górą klubową i park generał-gubernatorski źle są wyzyskane: „Należałoby wszystkie te punkty wyeksploatować w celu osiedlenia tam trwałego żywiołu rosyjskiego. Zakret należy rozbić na działki i oddać w długoletnią dzierżawę urzędnikom rosyjskim, cierpiącym nędzę z powodu drożyzny mieszkania".

Dalej następuje wyrzekanie na bank ziemski, ułatwiający polakom nabywanie cenzusu wyborczego, a w końcu znajdujemy takie słowa: „Górę klubową należałoby oddać klubowi rosyjskiemu, a panom polakom zaproponować wyszukanie innego miejsca na letnią rezydencyę klubu szlacheckiego." Apetyty nacyonalistów rosną więc z dniem każdym.

Miejscowe gazety otrzymały wiadomość telegraficzną, że rada ministrów nie znalazła przeszkód do przyznania ministrowi spraw wewnętrznych prawa wpływania na wybory od ludności rosyjskiej w gub. wileńskiej i kowieńskiej. Dawniej specyalne takie prawo przysługiwało wileńskiemu, grodzieńskiemu i kowieńskiemu generał-gubernatorowi.

Do „Rieczi" donoszą z Wilna o niezgodzie miejscowych organizacyi prawicowych z powodu wyborów do IV Dumy. Nacyonaliści wystawiają kandydatury znanych „patryotów" i uczestników niedawnej fałszywej delegacyi „białoruskiej"—Kowaluka i Wrucewicza. Rosyanie postępowi nie chcą tych kandydatów popierać. Staroobrzędowcy utworzyli oddzielną grupę i wystawią własnego kandydata. Poseł Zamysłowskij, czując klęskę w Wilnie, nabył posiadłość ziemską, by trafić do Dumy z powiatu wileńskiego.

W „Now. Wrem." korespondent z gub. kowieńskiej utyskuje nad tem, że wyborcy rosyjscy, tworząc oddzielną kuryę, nie mogą wywierać „dobroczynnego" wpływu na przebieg wyborów innych narodowości. Uważa, że po ukończeniu swoich wyborów, wyborcy rosyjscy powinni mieć prawo uczestniczenia w wyborach ogólnych, by popierać kandydatów upatrzonych przez litwinów. „Litwini—pisze on—chorując na wstręt do polaków, wzdychają do braterskiego połączenia się z rosyanami, którzy dla ich serca i gustów najbardziej są odpowiedni".

E. W.

Milion książeczek.

Macierz polska we Lwowie ogłosiła drukiem sprawozdanie ze swych czynności za rok ubiegły. Zadaniem instytucyi jest wydawnictwo dziełek dla szerokich kół ludowych, a kuratorem jej jest marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni. W ciągu lat „Macierz" puściła w obieg wiele wydawnictw pożytecznych i praktycznych, dotąd np. „Pana Tadeusza" wydała 160,000 egz; „Pism poetycznych" Mickiewicza 30,000 egzemplarzy. Szereg szkół i towarzystw, zasługujących na poparcie, otrzymują bezpłatnie wydawnictwa „Macierzy". Rok ubiegły należał w rozwoju „Macierzy polskiej" do pomyślniejszych. Dzięki wzmożonemu od lat kilku czytelnictwu, a wskutek tego szybszemu obrotowi kapitału, mogła „Macierz" zająć się wydaniem całego szeregu dziełek z najrozmaitszych dziedzin. W Bibliotece „Macierzy" wyszło książek dwanaście, w wydawnictwach cztery, a z dochodów fundacyi im. Tadeusza Kościuszki wydano Antoniego Chołoniewskiego: „Tadeusza Kościuszkę" i Jakóba Bojki: „Okruszyny z Gręboszowa". Ogółem wydała „Macierz polska" w roku zeszłym z obu funduszów, którymi rozporządza, książek 18 w ogólnej ilości 77,500 egzemplarzy. Rozeszło się wydawnictw z funduszu „Macierzy" 40,156, z fundacyi im. T. Kościuszki 2,728, razem 42,884. Od początku istnienia „Macierzy polskiej" wydano książek 187 w 1,202,500 egzemplarzy, rozeszło się 1,007,242 egzemplarzy. Rok to więc w dziejach „Macierzy" świąteczny: cyfra egzemplarzy jej wydawnictw, rozrzuconych między lud polski, przekroczyła w tym roku milion.

Z wystawy krakowskiej.

Dnia 10 b. m. w głównym pawilonie wystawy architektonicznej rozpoczęły się obrady sądu konkursowego celem rozstrzygnięcia konkursu na 5 typów domów mieszkalnych, rozpisanego w jesieni zeszłego roku przez delegacyę architektów polskich i komitetu wystawy w porozumieniu i z finansową pomocą gminy miasta Krakowa. Na konkurs nadesłano prac 40, pod obrady jednak wzięto tylko 35 prac, a to ze względu na to, że czterem pracom brakuje wymaganych warunkami konkursu modeli plastycznych, 1 projekt przed terminem został wycofany przez autora.

W skład sądu konkursowego weszli pp: w imieniu rady m. Krakowa, wiceprezydent J. Sare i prof. J. Nowak, mianowani przez delegacyę architektów polskich pp. architekt W. Markoni z Warszawy, nadto prof. W. Ikielski, dr. St. Goliński i Jerzy Warchałowski; delegat Koła architektów z Warszawy p. B. Rogóyski, delegat Koła architektów w Krakowie p. L. Woytyczko. Delegat ze Lwowa p. Ramułt z powodu choroby nie przyjechał. Spodziewany jest zastępca.

Po trzydniowych obradach sąd konkursowy rozstrzygnął powyższy konkurs.

Pomienione 35 prac rozpatrzono podlug typów, które stanowiły przedmiot konkursu. Na typ I—dom dla średnio-zamożnej rodziny w otoczeniu ogrodowem przypadło prac 14. Nagrodę 1-szą (1,000 koron) uzyskała praca Nr 38. Autor R o m u a l d G u t t w Łodzi. Nagrodę 2-gą (500 koron)—praca Nr 21. Autor Z d z i s ł a w M ą c z e ń s k i w Warszawie. Pierwszą zaszczytną wzmiankę otrzymała praca Nr 30, za szczególnie dobrze rozwiązane rzuty. Drugą zaszczytną wzmiankę praca Nr 25. Na typ II—dom wolno stojący, którego część możnaby na czas pewien odnająć, nie więcej jednak, jak jednej obcej rodzinie, przypadło 3 prace. Nagrodę 1 szą (1,000 koron) uzyskała praca Nr 31. Autor T a d e u s z Z i e l i ń s k i (Kraków-Kobierzyn). Nagrodę II-gą (500 koron) praca Nr 11. Autor K a z i m i e r z P r o k u l s k i w Warszawie. Na typ III—grupy domów dla jednej rodziny—nadesłano 2 prace. Nagrodę 1-szą (1,000 koron) uzyskała praca Nr 41. Autorowie: P i o t r W i c z y ń s k i i L e o n a r d M ę d e l s k i w Poznaniu. Nagrodę 2 gą (500 koron) praca Nr 16. Autor F r a n c i s z e k M ą c z y ń s k i w Krakowie. Na typ IV—konkurs na dom o tanich mieszkaniach dla 8 rodzin w ogrodzie — przypadło prac 6. Nagrodę 1 szą (1,000 koron) uzyskała praca Nr 6. Autorowie K a r o l i T a d e u s z S t r y j e ń s c y w Krakowie. Nagrodę II gą (500 kor.) uzyskała praca Nr 33. Autor T a d e u s z Z i e l i ń s k i (Kraków—Kobierzyn). Na typ V—dom z ogródkami dla 4 ch rodzin w kolonii robotniczej przypadło prac 10. Nagrodę 1-szą (1,000 koron) uzyskała praca Nr 5. Autorowie K a r o l i T a d e u s z S t r y j e ń s c y w Krakowie. Nagrodę 2 gą (500 koron) praca Nr 20. Autor M a r c i n M u s z y ń s k i w Krakowie. Pierwszą zaszczytną wzmiankę przyznano pracy Nr 24; 2-gą zaszczytną wzmiankę pracy Nr 29 za dobry rozkład; 3-cią zaszczytną wzmiankę pracy Nr 22.

Po rozstrzygnięciu konkursu, wskutek zgłoszenia się autorów, wyjaśniło się, że autorami pracy oznaczonej zaszczytną wzmianką Nr 24 są pp. S t e f a n W ą s z Krakowa i M a r c i n W e i n f e l d z Drezna, autorami zaś pracy Nr 25, również odznaczonej zaszczytną wzmianką, jest p. J ó z e f K a b a n w Krakowie.

Sąd skonstatował przytem ogólny wysoki poziom nadesłanych prac. Projekty, jak wiadomo, przedstawione były w modelach plastycznych uzupełnionych licznymi rysunkami. Podług warunków konkursu wszystkie prace nagrodzone pozostają własnością autorów.

Projekty konkursowe oglądać będzie można dopiero po otwarciu wystawy architektonicznej, gdzie będą one umieszczone w głównym pawilonie wystawy.

Oprócz prac konkursowych nadeszło na wystawę sporo innych projektów nadesłanych również w modelach plastycznych. Cały ten interesujący materyał wypełni dwa skrzydła głównego pawilonu wystawy.

ZE SPORTU.

Staraniem wydziału wioślarskiego Polskiego Towarzystwa Gimnastycznego w ubiegłą niedzielę d 13 maja urządzona została sportowa wycieczka do wsi Letek po Desnie—46 wiorst, do której stanęły trzy osady i punktualnie o godzinie 7 ej rano wyruszyły: łódź „Wisła" pod sterem S. Chmurzyńskiego z wioślarzami H. Łopieńskim i W. Łopieńskim, łódź „Orzeł" pod sterem E. Vettera z wioślarzami J. Mulderem i W. Rutkowskim i trzecia łódź „Świteź" pod sterem B. Lissowskiego z wioślarzami R. Skawińskim i W. Rene i pomimo wysokiego stanu wody i nadzwyczaj silnego prądu osady o godz. 5-ej z rana d. 14 maja w poniedziałek dobiły swego celu, po krótkim wypoczynku ruszyły z powrotem i o godz. 5-ej po południu sprawnie i w doskonałem zdrowiu przybyły do przystani.

NADESŁANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcyi, która też za nią nie odpowiada).

Redaktor odpowiedzialny **Stanisław Zieliński.** Drukarnia Polska w Kijowie, ulica Kreszczatyk № 38. Wydawca **Antoni Zieleński.**